

relacja_z_pikiety_01122010_warszawa

Od: radaksn@googlegroups.com w imieniu Marek W. Gutowski

[gutow@ifpan.edu.pl]

Wysłano: 1 grudnia 2010 18:04

Do: radaksn@googlegroups.com

Temat: [radaksn:317] Pikieta pod sejmem

Nasza pikieta liczyła ponad 20 osób, w tym także obecni byli reprezentanci zarówno ZNP jak i Krajowej Sekcji PAN. Mieliśmy sporo "znaków rozpoznawczych", w tym, oczywiście, duży transparent Krajowej Sekcji Nauki. Ochroniająca nas policja była bardzo uprzejma i nie traciła dobrego humoru mimo naprawdę dotkliwego mrozu. Planowany czas pikiety wynosił 1/2 godziny, ale oficjalnie zgłoszona była pełna godzina. Przedłużenie do 45 minut okazało się niezłym pomysłem, bo dopiero wtedy dotarła do nas ekipa TNV, w osobie red. Macieja Knapika. Wcześniej rozmawiali z nami ludzie z Superstacji, telewizji Trwam oraz Naszego Dziennika. Wywiadów udzielał Julian Srebrny oraz przedstawiciele ZNP. Oprócz tego dziennikarze otrzymali od nas pewną liczbę ulotek. Towarzyszyła nam, z własnej inicjatywy, była europosłanka, obecnie wybrana do sejmiku, Ewa Tomaszewska, której chyba nikomu nie trzeba dalej przedstawiać. Kilkanaście fotek pstryknął Krzysztof Weiss, sekretarz KSN poprzedniej kadencji.

Po formalnym rozwiązaniu pikiety, trójka uczestników w składzie: Joanna Kniecicka, Julian Srebrny i niżej podpisany, udała się do Sejmu w celu wręczenia petycji marszałkowi Schetynie. Nie obyło się bez drobnego zgrzytu, jako że przysłany przez marszałka dyrektor stwierdził, że w zakresie obowiązków Pana Marszałka nie mieści się przekazywanie petycji adresowanych do premiera i bardziej właściwym miejscem byłaby tu raczej Kancelaria Urzędu Rady Ministrów. Po naszym wyjaśnieniu, że tam już byliśmy ale Pan Premier właśnie owego dnia przeniósł swoje biuro do Sejmu, a poza tym pisaliśmy już do niego trzykrotnie i dotąd nie uzyskaliśmy żadnej odpowiedzi - zdecydował się petycję przyjąć. Ba, nawet uzyskaliśmy pokwitowanie wpływu.

Marek W. Gutowski